Oświadczenie złożone
przez senatora Zbigniewa Cichonia
na 36. posiedzeniu Senatu
w dniu 3 marca 2017 r.

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka oraz do prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego

Moje oświadczenie dotyczy tzw. książeczek mieszkaniowych.

Wiadomo, że w poprzednim ustroju istniały tzw. książeczki mieszkaniowe, które zwykle były zakładane przez ludzi dla własnych dzieci po to, żeby one uzyskały w przyszłości mieszkanie. Na tych książeczkach były gromadzone środki finansowe. W momencie, kiedy pełny wkład został wpłacony na mieszkanie określonej kategorii, np. M1, M2, M3 itd., następowała tzw. winkulacja i ustalano, że taka osoba ma prawo otrzymać mieszkanie, że ma już całkowicie zgromadzony wkład i nie musi go więcej uzupełniać. Jak wiadomo, były olbrzymie kolejki do uzyskania tego mieszkania i ludzie oczekiwali całe lata. Oczywiście duża część nie doczekała się tego nigdy i mieszkania nie uzyskała, a pieniądze dalej zalegają na tychże książeczkach. W tej chwili istnieje jedynie możliwość uzyskania pewnej minimalnej rekompensaty, jeżeliby podjęli np. budowę własnego domu. W przeciwnym przypadku, gdyby z tego zrezygnowali, otrzymują groszowe pieniądze. A wynika to z jednego mankamentu. Mianowicie przy okazji zmiany kodeksu cywilnego w roku 1990 wprowadzono art. 358^1, który wprowadził zasadę rewaloryzacji zobowiązań poprzez uwzględnienie nie ich nominalnej wysokości, ale ich realnej wysokości, a więc przy braniu pod uwagę zmiany wysokości siły nabywczej pieniądza. Wtedy ta nowość wprowadzona do kodeksu cywilnego nie objęła – a to na podstawie art. 13 tych przepisów, które wprowadzały ustawę o zmianie kodeksu cywilnego – wkładów zgromadzonych na rachunkach oszczędnościowych.

Ten mankament został zresztą dostrzeżony i w minionej kadencji posłowie PiS złożyli wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z konstytucją art. 13 tychże przepisów wprowadzających ową zmianę i wykluczających wprowadzenie klauzuli waloryzacyjnej co do tych książeczek oszczędnościowych. Został złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, ale niestety trybunał nie zdążył go rozpoznać i wobec istnienia zasady dyskontynuacji – umarzania postępowania, o ile w okresie do 6 miesięcy po nowych wyborach wniosek nie zostanie ponowiony – umorzono to postępowanie. Bo taka jest procedura postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, że jest pozostawiony termin 6-miesięczny na to, żeby ponowić taki wniosek po nowych wyborach, w nowej kadencji.

Uważam, że skoro jest oczywiste, że należałoby ten błąd naprawić, ale zarazem sytuacja polityczna uległa zmianie – poprzednio mieliśmy jedynie możliwość kwestionowania tego jako partia, która nie była przy władzy, mieliśmy możliwość kwestionowania tego jedynie poprzez wniesienie skargi, a właściwie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności takiej regulacji z konstytucją, ale obecnie partia PiS ma władzę – to celowe byłoby podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Albowiem to może dużo szybciej załatwić sprawę aniżeli składanie po raz drugi wniosku do Trybunału Konstytucyjnego – wiadomo, jak te procedury są długotrwałe. A poza tym uważam, że byłoby to nawet bardziej eleganckie ze strony nas jako rządzących, gdybyśmy w obecnie taką ustawę wnieśli.

Uważam też, że dużą inicjatywę ustawodawczą w tej mierze ma minister infrastruktury. Dlatego poddaję tę myśl Panu Ministrowi.

Zbigniew Cichoń